PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, środa 12 grudnia 1928 r. | Nr. 186 (285)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Le Journal 8.XII zamieszcza art. St. Brice'a, który w związku z sesją Rady Ligi w Lugano pisze, iż program tej sesji jest wyjątkowo jałowy, wobec czego widzi się obecnie, że Chamberlain miał rację proponując ograniczenie liczby perjodycznych zebrań Rady. Jednym z przedmiotów będzie sprawa konfliktu polsko - litewskiego, który idzie po drodze z góry wytkniętej. Wobec tego, że bezpośrednie pertraktacje nie doprowadziły do żadnego rezultatu, sprawa zostanie zlikwidowana przez Ligę Narodów. „Czyż warto było, dla wdrożenia tej interwencji dawać Woldemarasowi sposobność do afiszowania się swą bezczelnością? — zapytuje autor. „Gdyby jeszcze można było się spodziewać energicznego wystąpienia ze strony Ligi Nar., którego potrzeba narzuca się zresztą oddawna! Tymczasem wszystko się skończy zamianowaniem komisji, która będzie usiłowała doprowadzić do kompromisu".

L'Humanite 7.XII. zamieszcza art. wst. Marcel'a Cachin'a p. n. „Préface á Lugano". Omawiajac porządek dzienny sesji Ligi Nar., autor podkreśla wagę zagadnienia polsko-litewskiego. Autor tego artykułu, nader nieprzychylnego dla Polski, pisze m. in., że Wilno jest miastem o ludności mieszanej litewskiej i żydowskiej, podczas gdy Polacy są tam mniejszością. Autor przewiduje, że Liga Nar. będzie w dalszym ciągu popierała pretensje Polski, która jest najważniejszym pionkiem europejskim w przyszłej wojnie z Z. S. R. R.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Tages Anzeiger 4.XII (Zurych) w korespondencji z Katowic omawia trudne warunki gospodarcze w Polsce i ucieczkę Niemców. Dziennik dowodzi, że rozkład gospodarczy robi coraz większe postępy, albowiem im więcej Niemców opuszcza swe stanowiska na Górnym Śląsku, tem więcej trzeba zwalniać z pracy w fabrykach polskich robotników, a tem samem wzmaga się bardziej jeszcze kryzys gospodarczy. Dziennik omawia dalej silne wychodźctwo z Polski do krajów zamorskich, do którego zmuszona jest ludność przez nędzę. Rząd polski mógłby temu zapobiec, ale wydaje się, jakby był zadowolony, z tego, że kraj opuszczają tysiące ludzi.

Il Giornale d'Italia 7.XII. Korespondent z Warszawy, w art. p. n. „Zadziwiający wysiłek zdradzonego narodu", twierdzi, że oglądał miasta polskie przed sześciu laty i patrząc na nie dzisiaj, spostrzega ogromny postęp. W r. 1922 widział w Warszawie i na prowincji niepewność pierwszych kroków odbudowanego państwa, spory w Sejmie i przesilenia rządowe, ciągłe skoki waluty, różnorodne umundurowanie wojska i różne sposoby jego szkolenia. Dziś pociągi chodzą punktualnie, ludzie ubrani są porządnie, miasta są ożywione. Stolica pozbyła się śladów niewoli, a to przez zburzenie rosyjskich cerkwi, nadanie placowi Saskiemu imienia Piłsudskiego i t. d. i wykazuje na każdym kroku dążność do życia swoiście narodowego.

W Krakowie ujęło autora umieszczenie wielkich mistrzów literatury w grobach królewskich, co dobitnie obrazuje, jak wysoko Polacy cenią budzicieli ducha narodowego. Czcią się otacza wszystkie więzienia, w których cierpieli bojownicy wolności. W tym duchu wychowuje się nowe pokolenie. Ma oczywiście Polska trudne zadania przed sobą, ale śmiało je rozwiązuje, nie żałując trudu i pieniędzy.

La Tribuna 7.XII. w koresp. z Katowic twierdzi, że ujednolicenie Polski pod względem politycznym, ustawodawczym i administrac. jest już dokonane, natomiast osiągnięcie równowagi gospodarczej napotyka wiele trudności. Rozwój Górnego Śląska wy-

raża olbrzymi wzrost produkcji węgla, żelaza i t. d.; bezrobocie spadło z 300.000 do 20.000. Jestto wynik nietylko rozpędu przemysłowego, ale także dążenia do rozwiązania wewnętrznych trudności gospodarczych. Polska ma około 400.000 rocznego przyrostu ludności, to jest więcej niż inne kraje. Wobec zamknięcia dostępu wychodźtwa do Ameryki i nasycenia rynków pracy we Francji, trzeba tworzyć nowe warsztaty pracy dla tej co rok przybywającej nadwyżki ludności. W rolnictwie, dokonywa się tego zapomocą meljoracyj, które mają doprowadzić wydajność ziemi do stanu, jaki jest w województwach zachodnich, a w przemyśle — przez rozwijanie go, jak to jest widoczne zwłaszcza na Śląsku. Wielka część przedsiębiorstw przemysłowych jest jeszcze w ręku Niemców. Jest to dla Polski dogodne o tyle, że walka robotnika o poprawę bytu nabiera zarazem cechy walki narodowej. Ale z drugiej strony naraża dzieci polskie na nacisk ze strony pracodawców w tym kierunku, by chodziły do szkół niemieckich.

Ag. Elta 11.XII zamieściła następujący komunikat: „Prasa wileńska okazuje troskę z powodu wielkiego nieurodzaju, który nawiedził obszar wileński. Dziennik białoruski „Hramazdianin“ stwierdza, że nieurodzaj przybrał rozmiary katastrofalne. „Słowo“ zauważa, że nędzę rolników powiększają ogromne podatki, sięgające 1000 zł. od 100 ha. Dziennik nazywa wytworzoną sytuację męką. Inny polski dziennik gospodarczy wskazuje na brutalny sposób wyciskania podatków na obszarze wileńskim, co wytworzyło wśród miejscowych mieszkańców krańcowe rozgoryczenie“.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Berliner Tageblatt 8.XII w art. wst (P. Steinborn) omawia potrzebę ochrony mniejszości narodowych i zaznacza, że po raz pierwszy od czasów konferencji pokojowej postanowienie Prus udzielenia mniejszościom możności liberalnego rozwoju kulturalnego zwróciło uwagę świata. Prusy bowiem w ten sposób poważnie przyczyniły się do utrwalenia pokoju między narodami. Autor zaznacza, że jeżeli inne kraje pójdą za przykładem Prus, ustaną odrazu skargi nie tylko niemieckich ale wszystkich innych mniejszości w całej Europie. Zagadnienie mniejszości jest równoznaczne ze sprawą szkolnictwa i nie jest do pomyślenia wspaniałomyślniejsze rozwiązanie tej sprawy od tego, jak to uczyniły Prusy. Pozostawiły one całkowitą swobodę rodzicom zgłaszania dzieci do szkół według swego wyboru. W Lugano teraz także będzie omawiana sprawa zachowania się Polski wobec mniejszości niemieckiej. Autor w końcu zaznacza, że oba rozporządzenia pruskie w sprawie szkół mniejszościowych zasługują na największą uwagę ze strony sekcji mniejszościowej Ligi Nar. Ostatni Kongres mniejszości udowodnił Lidze Nar., że nie uczyniła ona nic istotnego dla mniejszości. Dopiero Prusy zdobyły się na rzeczywisty czyn, okazując Genewie w imieniu Niemiec najlepsze i najbardziej ludzkie rozwiązanie. Należy je w tem naśladować, gdyż chodzi o wielką liczbę 40 miljonów mniejszości w Europie.

SESJA RADY LIGI W LUGANO.
EWAKUACJA NADRENJI.

The Times 8.XII. w art. wst. p. t. „The Rhineland“ pisze, że w dyskusji nad ewakuacją Nadrenji nie można zapominać o dwuch kardynalnych punktach, a mianowicie, popierwsze, że są pewne prawne zobowiązania, które mogą być usunięte za obopólną zgodą i podrugie, że izolowane wycofanie się z Nadrenji któregokolwiek z aljantów będzie rzeczą gorzej niż bezużyteczną. Autor, stając w obronie deklaracji Chamberlaina, dotyczącej ewakuacji Nadrenji, pisze, że sprawa ewakuacji i odszkodowań, mimo Locarna, musi do pewnego stopnia rozdzielać ex-wrogów od ex-aljantów. W sprawie rozwiązania tych dwuch kwestji aljanci chcą współpracy z Niemcami na stopie zupełnej równości, co zostało zagwarantowane w rezolucji genewskiej. Autor jest zdania, że Nadrenja będzie głównym tematem dyskusji, niezależnie od formalnego porządku dziennego i że rokowania te prowadzone będą w duchu Locarna. W każdym razie jasne oświadczenie Chamberlaina powinno usunąć poważne nieporozumienie odnośnie angielskich zobowiązań wobec Niemiec, wypływających z Traktatu Wersalskiego. W d. c. artykułu autor zbija sposób interpretacji przez Lloyd George‘a art. 431, dowodząc, że Anglja prawnie i skrupulatnie wypełnia ten artykuł. Rozpatrując sprawę ewakuacji nie należy zapominać, że Anglja ma wobec aljantów, pewne zobowiązania, które musi ściśle wypełniać.

The Daily Telegraph 8.XII. koresp. dyplom. pisze, że w Lugano mogą być poruszone trudne kwestje jurydyczne, a mianowicie — interpretacja artykułu 431 oraz innych pokrewnych artykułów traktatu wersalskiego, dotyczących okupacji i ewentualnej ewakuacji Nadrenji. Możliwem jest, iż jurystom zostanie postawione zadanie, opracowania planu proponowanego Komitetu konstatacyjnego i pojednawczego, który może wkrótce zastąpić okupacyjną armję aljancką. Z drugiej strony jest możliwe, iż cały problem przedterminowej ewakuacji może być odłożony, jeśli okaże się po wstępnych rozmowach Stresemanna z Briand‘em, że niemiecki i francuski punkty widzenia nie mogą być uzgodnione. Również może być odroczona kwestja, czy potrzebna jest jednomyślność, czy większość głosów Trybunału Międzynarodowego, w razie zwrócenia się do niego Ligi Narodów o opinję w jakiejkolwiek sprawie prawa międzynarodowego.

The Daily Telepgraph 8.XII. Koresp. z Berlina pisze, że Stresemann nastrojony jest pesymistycznie po mowach Chamberlain‘a i Briand‘a, lecz mimo to ma nadzieję, że uda mu się w Lugano wyrównać pewne różnice. Koła oficjalne są zdania, że kwestje, będące w związku ze sprawą odszkodowań, nie będą dyskutowane w Lugano, o ile nie zostaną one poruszone nieoficjalnie przez trzech ministrów zagranicznych.

The Daily Telegraph 7.XII. Koresp. dyplom. pisze, że w związku z oświadczeniem Chamberlaina w sprawie Nadrenji utrzymują w niektórych kołach, że

nie można żądać od Niemiec, by za przedterminową ewakuację zapłaciły one część większą sumy reparacyjnej od tej, która należałaby się od nich w drodze normalnej, to jest do czasu ustania okupacji Nadrenji. Aljanci mogą żądać od Niemiec najwyżej wpłacenia awansem ekwiwalentu rocznych rat, płaconych na podstawie planu Dawes'a. W innych kołach politycznych utrzymują, że odnośny artykuł traktatu wersalskiego winien był wejść w życie z dniem przyjęcia Niemiec do Ligi, zgodnie z listem Clemenceau do niemieckiej delegacji pokojowej z dnia 16/I 1919 r. oraz z protokółem, podpisanym przez Clemenceau, prezydenta Wilsona i Lloyd George'a.

The Daily News and Westminster Gazette 8.XII w art. wst. p. t. „From Locarno to Lugano" pisze m. in., że kompromis anglo-francuski zrobił jak najgorsze wrażenie na Niemcach, którzy podpisali pakt lokareński, a następnie przekonali się, iż zostali wyprowadzeni w pole przez Francję i Anglję. Oświadczenie Chamberlain'a w sprawie ewakuacji Nadrenji — autor nazywa bynajmniej nie pokojowem przygotowaniem do spotkania się ze Stresemannem. Mimo to jednak Chamberlain winien znaleźć w Lugano drogę powrotu do ducha Locarna, co jednak nie będzie łatwe. Gaffy dyplomatyczne Chamberlain'a są dowodem raczej braku przewidywania, niż złej woli. Obecnie Chamberlain będzie miał sposobność przekreślić bezpośrednią przeszłość i przekonać Stresemanna, że Anglja w dalszym ciągu stoi niewzruszenie przy Locarno, że domaga się jaknajwcześniejszej ewakuacji Nadrenji, i że nie żywi żadnych złych zamiarów wobec Niemiec.

The Daily Herald 8.XII streszcza przemówienie lorda Parmoor'a, który wypowiedział się za ewakuacją wojsk brytyjskich z Nadrenji. Komentując art. 431 traktatu wersalskiego, powiedział, że zupełne spłacenie odszkodowań nie jest koniecznym warunkiem wycofania wojsk z terytorjum okupowanego. Locarno zabezpiecza Francję i dlatego okupacja Nadrenji, jako gwarancja, jest zbyteczna.

L'Ere Nouvelle 10.XII. Cudenet pisze, że konferencja w Lugano może się stać, albo zwykłym epizodem w historji odszkodowań, albo też — przeciwnie — ostatecznem spotkaniem zwycięzców i zwyciężonych. Rezultat pertraktacji zależy od tego, w jakim duchu do nich się przystąpi. O ile w ciągu dyskusji co chwila powoływać będziemy się na stronę proceduralną, to dojdzie się li tylko do wytworzenia nowych trudności. Jeżeli jednak rozmowy prowadzone będą z myślą zapewnienia stosunków harmonji w Europie, to doprowadzą one do właściwego rozwiązania.

STANY ZJEDNOCZONE A. P. A ANGLJA.

The Manchester Guardian 8.XII. Koresp. z Paryża pisze, że panuje tam przekonanie, iż wkrótce zostaną rozpoczęte rozmowy pomiędzy Ameryką i Anglją w sprawach morskich, i że rząd brytyjski postanowił dojść do bezpośredniego porozumienia z Waszyngtonem w kwestji rozbrojenia na morzu.

The Manchester Guardian 8.XII w art. wst. zwraca uwagę na grudniowy numer miesięcznika „Foreign Affairs", poświęcony stosunkom anglo - amerykańskim, w którym Norman Angell zaznacza powszechne mniemanie, co do tego, że stosunki pomiędzy Anglją a Ameryką stają się coraz gorsze. Dziennik przyznaje, że tak jest, lecz wyraża nadzieję, że przyjaźń anglo - amerykańska nie została na długo zburzona przez kompromis morski i porozumienie z Francją. Jeżeli obie strony będą dążyły do naprawienia tych stosunków, to przyjaźń dwuch narodów może się skonsolidować i stać się fundamentem pokoju światowego.

The Morning Post 8.XII. Koresp. z Waszyngtonu pisze, że oświadczenie Kellogg'a o możliwości wznowienia rokowań z Anglją w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu odpowiada poglądom wielu kół wpływowych, które sądzą, że załatwienie w sposób przyjazny sprawy krążowników ma obecnie większe szanse. Rząd waszyngtoński, według oświadczenia Kellogg'a, gotów jest rozpatrzyć przyjaźnie każdą propozycję angielską. Kellogg podkreślił, że pierwszy krok musi uczynić Anglja. Umowa waszyngtońska automatycznie podlega rewizji w roku 1931, lecz może być zrewidowana w każdym czasie po obopólnem porozumieniu się. Zdaniem Kellogg'a byłoby daleko praktyczniej dokonać rewizji wspomnianej umowy obecnie, niż czekać na to dwa lata. Stosunki anglo-amerykańskie — powiedział Kellogg — są przyjaźne i poza kwestją krążowników niema żadnej poważnej różnicy zdań.

The Manchester Guardian 8.XII. Koresp. z Waszyngtonu informuje, że Pakt Kellogg'a był tematem obrad w komisji spraw zagranicznych w senacie. Kellogg i senator Borah stoją na stanowisku, że nota Chamberlain'a w której zostrzeżona jest dla Anglji wolność działań obronnych, nie wpływa bynajmniej na sam pakt. Jednem słowem, nie uznają oni istnienia noty angielskiej. Kellog oświadczył, że Pakt w niczem nie zmienia doktryny Monroego. Sen. Borah, który jest zwolennikiem paktu od początku wyraził opinję, że Pakt wkrótce zostanie przyjęty przez Komisję.

L'Echo de Paris 8.XII. zamieszcza art. Pertinax'a, omawiający możliwość oddzielnych pertraktacji angielsko-amerykańskich w sprawie rozbrojenia na morzu. Według wiadomości, otrzymanych z Waszyngtonu, Kellogg jest zdania, iż konferencja ogólna w tej sprawie byłaby niemożliwa, natomiast pertraktacje pomiędzy Anglją i Ameryką byłyby pożądane. O ile Kellogg rzeczywiście wypowiedział się w ten sposób, to byłoby nader ciekawe. Wszak w sierpniu St. Zjednoczone podniosły wielki alarm z powodu porozumienia francusko-angielskiego, oskarżając Francję o konspirację, spisek i tajny układ militarny. Rząd angielski, o ile się zdaje, zamierzał zająć stanowisko wyczekujące w sprawie rozbrojenia na morzu. Decyzja w tym względzie pozostawiona była Chamberlain'owi. Jeżeli więc depesze z Waszyngtonu są ścisłe, wynikałoby z tego, iż Chamberlain wypowiedział się za niezwłocznem podjęciem rokowań z Ameryką. Jestto zrozumiałe, gdyż gabinet angielski, który nie jest w zgodzie z Waszyngtonem nie znajdzie poparcia większości wyborców. Bezwątpienia, Francja nie zyskałaby nic na rozdźwięku pomiędzy Anglją i Ameryką. Skądinąd jednak byłoby to dziwne, gdyby Anglja po wymianie not z Francją, pozostawiła ją obecnie w zupełnej nieświadomości co do pertraktacji ze St. Zjedno-

czonemi. Byłoby to pożałowania godne, gdyby gabinet londyński — uważając się za niezwiązanego z Francją, zawarł umowy będące w sprzeczności z interesami marynarki francuskiej. Nie należy jednak uprzedzać faktów: w obecnej chwili trudno uprzytomnić sobie formułę, któraby uzgodniła postulaty obydwóch admiralicji.

Le Temps 9.XII. w art. wst., omawiającym przedłożenie Senatowi amerykańskiemu do ratyfikowania paktu paryskiego, pisze, iż jest rzeczą bardzo naturalną, że ustępujący prezydent i podsekretarz stanu, chcieliby doprowadzić do ratyfikowania paktu, który ma tak doniosłe znaczenie dla sprawy pokoju powszehnego. Decyzja Senatu będzie zależała od tego, czy większość jego członków zadowoli się oświadczeniem Kellogga, iż pakt, w swojej obecnej formie, nie zagraża w niczem doktrynie Monroego, która pozostaje nadal w mocy. Ustosunkowanie się republik Ameryki łacińskiej do paktu wyłączającego wojnę budzi również pewne wątpliwości. Wiadomo powszechnie, że zachowanie całkowitej niezależności na przyszłość jest zasadniczym postulatem polityki Waszyngtonu. Ten wzgląd nie pozwolił Stanom Zjednoczonym na ratyfikowanie traktatu wersalskiego i nie pozwala dotąd na uznanie Ligi Narodów. Obawa przed odpowiedzialnością, którą potrzebaby wziąć na siebie w razie ewentualnego konfliktu na zewnątrz, jest charakterystyczną cechą poczynań politycznych rządu waszyngtońskiego.

Journal de Geneve 6.XII. zamieszcza art. wst. p. t. „Une guerre anglo-américaine est-elle possible?“ Autor pisze, że Imperjum brytyjskie i St. Zjednoczone, związane aljansem mogłyby rozciągnąć swoją hegemonję nad całym światem, podczas gdy rywalizacja ich wytwarza stałe niebezpieczeństwo wojny. Obecnie Ameryka i Anglja nie są wprawdzie w ścisłej przyjaźni, ale też rywalizacja ich nie przyjęła jeszcze formy niebezpiecznej dla pokoju światowego. Dla zapobieżenia wojnie należy przyjąć jedną z trzech metod prewencyjnych, które jednak nie są tej samej wagi, t. j. albo uczynić wojnę prawnie niemożliwą przez odpowiednie traktaty — albo uczynić ją ryzykowną przez zbrojenia lub wreszcie usunąć jej przyczyny. Wszystkie te trzy metody były wypróbowane w stosunkach angielsko-amerykańskich, nie doprowadziły jednak do spodziewanych rezultatów. Obecnie istnieje tylko jeden skuteczny sposób usunięcia przyczyn wojny. Do tego zmierza sen. Borah, dążąc do zwołania konferencji i kodyfikacji prawa morskiego. Pomiędzy Anglją i Ameryką istnieje w gruncie rzeczy tylko jedno nieporozumienie. Jest ono jednak poważne, a nawet groźne i datujące od wieku. Ono właśnie rzuciło te państwa przeciwko sobie w r. 1812, ono omal że nie doprowadziło ich do wojny w r. 1915 i staje obecnie na przeszkodzie do rozwoju systematu arbitrażowego, kwestjonuje protokuł genewski i jest przyczyną rywalizacji na morzu. Jest to — zagadnienie wolności mórz. Z chwilą gdy Anglicy i Amerykanie porozumieją się w sprawie wspólnego kodeksu morskiego, rywalizacja ich straci prawie całe swoje ostrze.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI

Dreptatea 7.XII. w art. wst. twierdzi, że od chwili dojścia do władzy stronnictwa narodowo-włościańskiego odnoszą się z większą życzliwością do Rumunji państwa obce, co zwłaszcza przejawia się w głosach prasy angielskiej, amerykańskiej i skandynawskiej.

Dreptatea 7.XII. donosi, że były minister skarbu w rządzie liberałów V. Bratianu, w przededniu zawarcia pożyczki stabilizacyjnej usiłował zachwiać kurs waluty rumuńskiej, a to przez szerzenie za pośrednictwem banku liberałów alarmujących pogłosek o losach waluty, chcąc w ten sposób uniemożliwić zadanie rządu.

Viitorul 7.XII w artykule wstępnym zarzuca rządowi Maniu, że na wielką skalę usuwa ze stanowisk w Siedmiogrodzie Rumunów pochodzących z Królestwa, dezorganizując w ten sposób administrację państwową i niszcząc dokonane w znacznym stopniu wyrównanie różnic międzydzielnicowych.

Viitorul 8.XII zaprzecza oświadczeniom rządu, wdg. których w całej Rumunji panuje spokój; dziennik przytacza wypadki demonstracyj komunistycznych w Bukareszcie, podczas których raniono kilku żandarmów i kilku komunistów.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Samouprawa 9.XII streszcza głosy prasy polskiej z powodu 10-lecia zjednoczenia Jugosławji i zaznaczając ich serdeczność, podnosi, że naród polski oddawna żywo interesował się południowymi Słowianami; sympatja ta znalazła silne odbicie w literaturze polskiej u Miłkowskiego i Tetmajera.

Il Popolo d'Italia 8.XII. ogłasza, że równowaga liry jest tak dalece ustalona, że rząd zrezygnował z dwu pożyczek w wysokości 135 miljonów dolarów, które zamierzał zasiągnąć w celu ustalenia waluty włoskiej.

Deutsche Tageszeitung 6.XII cytuje głosy prasy węgierskiej o polsko-węgierskim układzie i uważa, że osiągnięte ostatnio porozumienie między Węgrami a Rumunją wywołane zostało interwencją Polski, która ze wszystkich sił dąży do utworzenia frontu antysowieckiego.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Deutsche Allg. Ztg. 9.XII. Das wahre Wesen des deutschen Volkes. Antwort einer Engläderin an Lord d'Abernon.

Münchner N. Nachrichten 10.XII. Für ein selbständiges freies Bayern.

Vorwärts 11.XII. Die Führerwahl in Köln. Eine bittere Lehre für die Zentrumsarbeiter.

Frankfurter Ztg. 11.XII. Bilanz im Saargebiet.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.